Ner 13. ROK 1842. WTOREK 18 STYCZNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Katarzyny Seneńskiej.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Jaropełk.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 8' 283	— 7° 2	1''' 05	Pn Wschodni słaby	Pogoda	Mgła
15	2	8, 345	— 1, 0	1, 50	Wschodni słaby	Chmury	
	10	8, 579	— 2, 0	1. 66	„ „	Pochmurno	w nocy Deszcz
	1	8, 166	— 4, 2	1, 36	Wschodni słaby	Chmury	i Snieg
16	2	7, 338	+ 6, 8	1, 86	„ „	„	
	1	7, 699	— 2, 4	1, 64	Zaden	„	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 8 Stycznia.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sądu parów odczytał wiceprezes, hrabia Portalis, list ministra sprawiedliwości do kanclerza, w którym donosi że kara śmierci na Quenisseta, Colombiera i Braziera wydana zmienioną została dla pierwszego na dożywotnie więzienie, a dla 2ch ostatnich na dożywotnie zmuszenie do ciężkich robót, lecz bez publicznego wystawienia na rusztowanie. Następnie sąd parów stosownie do rekwizytorium jeneralnego prokuratora, kazał akt ułaskawienia w archiwum izby parów złożyć i o treści onegoż skazanych bezwłocznie zawiadomić. Posiedzenie o $2\frac{1}{2}$ godz. zamkniętem zostało, a parowie wrócili do swych biór, gdzie plan do adresu ułożony odczytano.

— Umarła tu z xiążąt Sanguszków hrabina Małachowska, znana z wielu cnót i szlachetnych czynów które jéj pamięć na długi czas zachowają.

Pan Salvandy ma tymczasem pozostać w Madrycie, bez oddania listów wierzytelnych, a to dla tego że gabinet francuzki jak się zdaje znalazł już drogę pośredniczą do załatwienia sporu etykietalnego z Esparterem, którego tym sposobem zadowolić spodziewa się bez zastósowania się do jego żądań.

Listy z Tulonu z d. 29 z m. donoszą o odpłynieniu korwet *Boussole* i *Embuscade*, które teraz z wojskiem na pokładzie odpłynęły, ale nikt nie wie, jakie ich przeznaczenie. W Tulonie głoszono, że parostatek *Veloce*, który do Algieru odpłynął, został oddany na rozkazy jenerała Bugeauda; ale z drugiéj strony zdaje się, że ów jenerał, gdyby do Francyi miał przybyć, wtedy dopiero na okręt wsiędzie, gdy odpowiedź od ministra wojny na swoję ostatnią depeszę odbierze. Nie ma jeszcze dotąd wiadomości o flotylli, która pod rozkazami kapitana okrętu liniowego *Cosmao* na wschód odpłynęła. Sądzą, że się ta dywizya już przed Tunisem pokazała, i że parostatek *Brandon*, który przed kilku dniami do owego portu odpłynął, wiezie depesze dla owego kapitana.

Sławny z bogactw swoich Bombayski Parsi, Masakdżi Korsedżi, opuścił Londyn udając się

do Paryża. Na przyszłą wiosnę zamierza on zwiedzić rozmaite kraje Europy, a potém wróci do Bombaj przez Egipt. Przed kilku dniami był na obiedzie u sir R. Peela i pożegnał się z ministrami angielskiemi. Jest to człowiek wcale oświecony i ma niepospolity poetyczny talent. Mówi wybornie po angielsku. Parsisy są, jak wiadomo, ostatnimi szczątkami sekt czcicieli ognia, uczniów Zaroastra. Musząc ustąpić ze swego kraju w czasie zawojowania Persyi przez Arabów, schronili się oni do Indyi, szczególniéj do Bombay, gdzie składają udzielną klassę ludności. Odznaczają się zdatnością do przemysłu i handlu, tudzież oswieceniem i uczciwością. Parsi, znaczy Pers; Persyanin.

ANGLIA.

Londyn 1 *Stycznia.*

Anti-Slavery Reporter donosi, że konsul angielski w Tunis, pan Gaspary, otrzymał dymisyę, z powodu, że miał udział w handlu niewolnikami.

Standard ostrzega, żeby nie zapuszczano się w łatwowierne domysły względem planu rządu w przedmiocie oszukaństwa w papierach skarbowych. Jeszcze nie jest nic pewnem, bo rząd nie powziął jeszcze żadnego stanowczego postanowienia; tego tylko można być pewnym, że rząd sprawiedliwie będzie postępował, za to ręczy charakter gabinetu Piloskiego, i że co się stanie, stanie się przez pośrednictwo izby niższéj, bo za to ręczy prawo.

I lord Melbourne miał teraz podobnie jak poprzednio jego dawniejsi koledzy, lordowie Russell i Palmerston, sposobność oświadczenia się względem teraźniejszego stanu rzeczy; albowiem mieszkańcy Derby złożyli mu adres dziękczynny za jego chwalebny zarząd, na co on odpowiedział im między innemi, że nie jest wprawdzie przyjacielem gwałtownych przemian, ale uważa za konieczną potrzebę prędkie zaradzenie, uciążeniu jakiemu ulega handel i fabryki, a to za pomocą rozciągłych finansowych i handlowych reform.

Odpowiedź którą lord Melbourne przesłał na podany mu adres z Derby, kończy się następującemi uwagami względem kwestyi finansowych i handlowych: »Ważne kwestye, tyczące się dochodów i ruchu handlowego Anglii, które pozornie spowodowały rozwiązanie ostatniego gabinetu, jeszcze nie są rozstrzygniętemi. Trudności finansowe państwa nie były dziełem tego lub owego rządu; jeszcze przed ukończeniem wielkiej wojny przeciw Francyi w roku 1815, przewidziano je. Są one skutkiem długiego szeregu wypadków, do których zwracać się byłoby teraz bezpożytecznem, jedynie bowiem tę naukę mieć z nich możemy, żebyśmy na przyszłość podobnych okoliczności unikali. Stan handlu równie krajowego jak zagranicznego, i wielka nędza która panuje w wielu okręgach fabrycznych, wymagają niezwłocznie wszystkich względów rządu i prawodawstwa, chociaż ja bardzo byłbym zmartwionym gdyby je chciano w celu politycznym przesadnie wystawiać i użyć za przyczyny przekształcenia politycznych stosunków. My byliśmy tego zdania że projektowane przez nas środki położą koniec niedoborowi w dochodach i niepomyślnemu stanowi handlu. Przedstawiliśmy je w dobréj wierze, i ja z mojéj strony przynajmniej spodziewałem się że większa ich część otrzyma zatwierdzenie parlamentu. Znalazły one w całéj rozciągłości swojéj opór. Przeprowadzonem zostało w izbie niższéj stanowcze oświadczenie, że nie posiadamy już zaufania narodu. Odwołaliśmy się do ludu i tu oświadczono się przeciw nam. Teraźniejsi doradzcy J. K. Mci z swojéj strony będą musieli przedłożyć plany w przedmiotach względem których przedstawialiśmy nasze projekta parlamentowi. Ja z mojéj strony mogę tylko powiedzieć, że poświęcę im zupełną bezstronną rozwagę i o ile odemnie zależy, oddam innym sprawiedliwość któréj mnie, moim kolegom i zarazem krajowi odmówiono.

HISZPANIA.

Madryt 28 *Grudnia.*

Skład kommissyi mianowanéj w senacie do odpowiedzenia na mowę od tronu nie bardzo pomyślnie dla rządu wypadł. Także w izbie deputowanych członkowie biór, których urządzenie zresztą jest tylko tymczasowe, z powodu braku potrzebnéj ilości deputowanych, do opozycyi należą. Przy wyborze prezesa izby deputowanych otrzymali po panu Acunie pp. Lopes 30 głosów Argueles 3, Luzuriaga 2, Mendes Vigo 1, i Cantero 1.

Dziennik republikański *el Huracan*, który od niejakiego czasu nie używa w cale swego tytułu, aby uniknąć praw względem dziennikarstwa, wyszedł jak zwykle wczoraj wieczorem, i nie zmienił bynajmniéj swego tonu. Między innemi mówi on: »Jeśli w naszym numerze z dnia 17, nadużyliśmy wolności druku, jak nam

o jeden dzie nnik ministeryalny zarzuca, uczyniliśmy to przynajmniéj nie pierwszy raz, bo to cośmy tam powiedzieli, powtórzyliśmy już przynajmniéj po tysiąc razy, temi samemi słowami, i nie oskarżono nas o to, owszem uznawano nas niewinnemi, jeśli byliśmy oskarżani.

Castellano, dziennnik broniący ciągle rejencyi Espartera, uważa wydane wczoraj rozporządzenie rządu za niedostateczne. Co to ma znaczyć mówi dziennik, ten czynić przygotowania do ukarania nadużyć? Czyliż prawo nie istniało dawno przed popełnieniem przestępstw, które teraz postanowiono przytłumić? Czyliż nie było żadnych władz rządowych w miejscach w których te przestępstwa zostały popełnionemi? Dla czego nie ukarały one zaraz winnych? Jedno z dwojga: albo nowe rozporządzenia rządu są zbytecznemi, albo muszą tylko mieć na celu ukaranie urzędników, ktorzy ani sobie uszanowania zjednać, ani najświętsze swoje powinności wykonać umieli.

Correo national, organ stronników królowéj Maryi Krystyny, zarzuca rządowi niekonsekwencyę z powodu tych rozporządzeń, i przypomina mu doktryny, jakie on sam dawniéj głosił, i z tórych powstał. Najgłówniejszy organ progresistów *Eco del Comercio*, wstrzymuje się jeszcze na dzisiaj z zdaniem swojem względem tych rozporządzeń, i zachowuje dyplomatyczne milczenie.

TURCYA.

Konstantynopol 15 *Grudnia*.

Nowy wielki wezyr Izzed Mehmed pasza zaraz w pierwszych dniach swego rządu, dał uczuć swoją siłę swemu śmiertelnemu nieprzyjacielowi Jussuf paszy muszirowi w Monastir. On i jego syn Mustafa pasza, który był jenerałem brygady zostali z swoich posad usuniętemi. Nieprzyjaźń między temi dwoma dygnitarzami pochodzi jeszcze od wypadków w Warnie, gdzie Jussuf pasza znaczną cześć swojéj winy chciał na Izzeda zwalić, co mu się prawie udało. I Riza pasza musi się bardzo mieć na baczności, albowiem Izzed Mehmed jest faworytém sułtanki Validy, która jak wspomnieliśmy znienawidziła potężnego marszałka pałacu. Również niepewném może być położenie jenerała Jochmus, który jeden z pomiędzy wszystkich oficerów europejskich wysłanych przez portę do Syryi, umiał się dotychczas utrzymać w służbie sułtana. Dumny i chciwy zemsty wielki wezyr, nie łatwo potrafi zapomnieć Syryi i swego usunięcia ztamtąd. Od objęcia swego urzędowania rozwija on największą czynność. Od samego świtu do późnej nocy, pałac jego przepełniony jest wysokiemi urzędnikami państwa, z którémi on na przemian pracuje, aby zyskać dokładną znajomość teraźniejszego stanu rzeczy. W zeszły czwartek miał on tajemne posłuchanie u sułtana, które od godziny 9 z rana do 3 po południu trwało. Niezmiernie zadowolony, z wesołą twarzą, mnóstwem papierów pod pachą, opuścił on gabinet sułtana. Na posłuchaniu tém, głównym przedmiotem miały być liczne zmiany w osobach różnych wysokich urzędów państwa i już niektóre z tych wczoraj ogłoszonemi zostały. Teraz panujące stronnictwo wybrało sobie na dewizę: »Chcemy być i pozostać prawdziwemi osmanami, i muzułmanami« i w tym duchu postępuje. Nie odpowiadając na zapytanie, czy ten lub też ów system który Reszyd pasza zaczął wprowadzać w Turcyi, stosowniejszym jest do ocalenia tego państwa od bliskiego upadku, pozwolemy sobie tylko wskazać najbardziéj uderzające skutki pierwszego z nich. Od czasu zmiany rządu, w całém państwie tureckiém wyjąwszy Syryę, panuje najzupełniejsza spokojność, i zadowolenie między ludnością muzułmańską. Lud nie jest już teraz przeciw swoim władzom, owszem za niemi. Naród obudził się z stanu martwoty i uśpienia w które był popadł. Nowe życie zaczyna się w nim objawiać, przypomina on sobie znowu siły chwałę swoich przodków, wstydzi się swojéj obecnéj słabości, i czuje potrzebę i stawienia tamy za pomocą wspólnego działania, powolnie ale pewnym krokiem zbliżającemu się upadkowi. Powstają w jego łonie ślady dawnego entuzyazmu (który francuzcy cywilizanci nazywać będą fanatyzmem) do obrony wiary i kraju. — Bo czyliż inaczéj byłaby porta pomimo nielicznéj ludności muzułmańskiéj, w tak krótkim czasie mogła liczną armię postawić na nogach? Podczas gdy za sułtana Mahmuda potrzeba była posyłać całe pułki jazdy aby chwytać opornych rekrutów, przyczém zawsze prawie nie jedna głowa spadała, teraz dwudziestu kilku oficerów werbujących przyprowadziło do Stambułu całą młodzież anatolską, podobnie jak uległe owieczki, gdzie im włożono fez i dano broń na ramie. Duch wojska jest bardzo pomyślny, dezercya daleko rzadsza niż dawniéj. Chociaż służba wojskowa nie bardzo jest miłą dla azyatyckiego wieśniaka, znosi on jednak los ten cierpliwie i bez szemrania.

W téj chwili obiega tu pogłoska, że utworzona z europejczyków rada zdrowia, w któréj

każde poselstwo miało swego delegowanego nie była także rozwiązaną.

Doniesienia z Syryi nie są zaspakajające. Walka druzów z maronitami trwa ciągle. Daremném było wdanie się pułkownika Rose, który swoje pośrednictwo ofiarował. Reszid pasza gubernator z St. Jean d'Acre, który udał się z 15,000 wojska aby obie strony przymusić do złożenia broni, powrócił nic nie sprawiwszy.

Rozmaitości.

Pewien anglik przeprawiał się tego lata na jednym i tymże samym statku parowym przez całe cztery tygodnie dzień za dniem z Kolonii do Moguncyi, a z Moguncyi do Kolonii. Okolicznością tą zdziwiony kapitan okrętowy rzekł do podróżnego: »Zdaje się, że okolica nadreńska bardzo się wpanu podobała.« — »Co tam okolica!« odrzekł anglik — »ja byłem w Neapolu i Konstantynopolu, i widziałem okolice niewównie piękniejsze niż ta; ale tak smacznych kotletów, jak tu na tym statku sporządzają, nie znalazłem na całym świecie; dla tego zamyślam z wpanem jeszcze kilkakrotnie podróż odprawić.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 do dnia 17 Stycznia.

Tyrno Michał, Dukowski Roman, Bielski Władysław ob.. Zawodnik Izabella ob., Gautier Ditrich, Seidler Wawrzyniec, Janiszewski Eliasz, Czech Antonina, Przybylski Franciszek, Briganti Stanisław ob., Offinowski Wincenty ob., Makowski Leonard, Zdanowski Michał, Piątkowski Jan, Dobrzańska Emilia ob., Perski Tymoteusz, Sadowski Józef, Gołębiowski Michał ob., Jabłoński Józef, Stanko Józef, Doruchowski Jozef, Fryl Józef ob., Brzechwa Józef ob., Cywiński Szymon, Malinowska ob., Fogiel Franciszek, z Polski; — Drescher Gustaw, Kępińska Ludwika, Zawisz Henryka ob., Traczewski Piotr ob., Szadnicki Hilary ob., Waisilewicz Franciszka ob., z Galicyi; — Schaefer Moritz, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Rudnicki Władysław ob., Zocher Marya Bednarski Tomasz, do Polski; — Potocki Alfred hr., do Galicyi; — Wodzicki Franciszek hr., do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 275.

Archikonfraternia Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

W wykonaniu dobroczynnéj woli ś. p. Jana Kmiecińskiego magistra chirurgii w dniu 26 lutego 1837 roku zmarłego, który testamentem przez Senat Rządzący dnia 3 kwietnia 1838 r. Nro 6895 D. G. S. zatwierdzonym, procent coroczny od całego swego majątku spieniężonego, na posagi dla ubogich córek i sierot obywateli miasta Krakowa za mąż idących zapisał, Archikonfraternia stósownie do ordynacyi funduss ten regulującéj, zawiadomia niniejszym osoby interessowane, iż w dniu 26 lutego 1842 roku jako rocznicy zgonu tego dobroczyńcy, po odbyciu żałobnego za duszę jego nabożeństwa, odbędzie się losowanie posagów, między kandydatkami w parafii ś. Floryana węzłem małżeństwa połączonemi. Mniemające przeto mieć prawo do korzystania z tego funduszu, winny swe prośby na ręce właściwych wizytatorów gmin najdaléj do dnia 1 lutego r. b. podać na piśmie i złożyć następujące dowody:

1) Pochodzenia z rodziców mieszkańców miasta Krakowa.

2 Stanu ubóstwa i dobrych obyczajów.

3) Wejścia w śluby małżeńskie lub ogłoszonych zapowiedzi w zakresie od dnia 26 lutego 1841 r. do dnia 26 lutego 1842 roku w parafii ś. Floryana.

Kraków dnia 7 stycznia 1842 r.

Starszy Archikonfraterni
Bartynowski.
(1r.) *Strzelbicki* Sekr.

W Pertraktacyi massy ś. p. Wincentego Tymienieckiego ruchomości szczupłe pozostałe, w moc reskryptu Tryb. M. W. Krakowa 14 Grudnia r. z. Nr. 8714, tudzież ruchomości niektóre z massy Andrzeja Radomskiego, przez brata tegoż X. Teodora Radomskiego zalicytowane, a niezapłacone, w moc reskryptu tegoż Trybunału 2 Grudnia r. z. Nr. 6,259 wydanych, przez publiczną licytacyą w dniu 19 stycznia r. b. o godzinie 9 z rana w domu w ulicy Mikołajskiéj w Krakowie N. 639 za gotową srebrną courant monetę sprzedawane będą.

Kraków d. 10 Stycznia 1842 r.

(2r.) *Olearski* Not. Publ.